

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata i

Na „Dziennik Pomorski” wraz z dodatkami „Rolnik”, „Aniol Stróż”, „Ognisko Domowe” i „Dodatkim niedzielnym”. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł — z odnośnikiem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnośnikiem 2.45 zł — przez pocztę 2.64 zł — w ekspedycji kwartalnie 6.60 zł., przez pocztę już z odnośnikiem 7.62 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w składzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konta bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.

Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 35

Chojnice, czwartek 19 maja 1927 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza mm. lub jego miejsce 10 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w gald. gdańskich. Za tłumaczenie i ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Socjalizm niemiecki w Polsce.

Z powodu zjazdu Niemców w Bytomiu i wyzywających tam przemówień wicekanclerza i ministra sądownictwa Hergta, oraz zjazdu „Stahlhelmu” w Berlinie, nie zwracaliśmy prawie wcale uwagi na jeszcze jeden zjazd, który odbył się w tym samym czasie.

Na zjazdach w Bytomiu i Stahlhelmu w Berlinie występowano zaczepnie przeciw Polsce, twierdzono, iż granice polsko-niemieckie muszą ulec rewizji i być poprawione, gdyż stała się niemieckim barankom „wielka krzywda” przez zwrócenie zagrabionych nieprawnie ziem Polsce. A choć nie wszystko zwrócono, co się Polsce należało — znaczną część zatrzymano — to jednak krzywda pozostała krzywda.

Na co prawie prasa polska nie zwróciła uwagi, to na odbyty w tym samym czasie zjazd niemieckiej partii socjalistycznej w Polsce, który się odbył w tym samym prawie czasie w Królewskiej Hucie na polskim Górnym Śląsku, miejscowości od Bytomia odległej zaledwie parę kilometrów. Zjazd odbył się w sali „Domu Ludowego”, a sala ozdobiona była portretami Marxa, Lassalla, Bebla i nawet niedawno zmarłego socjalistycznego prezydenta Rzeszy Niemieckiej, Eberta.

Na zjazd do Królewskiej Huty przybyli nie tylko socjaliści niemieccy z terenów Polski, ale znaleźli się na nim też bracia z — Rzeszy Niemieckiej i — nasi P. P. Sowcy.

Nie wiedzielibyśmy wszystkiego o zjeździe, gdyby nie artykuł „Robotnika” na miejscu naczelnem, a ponieważ „Robotnik” to urzędowy organ naszych P. P. Sów, zatem wynurzenia jego mają charakter oficjalny.

„Robotnik” cieszy się przede wszystkim, że organizacja niemieckiej partii socjalistycznej obejmuje coraz to szersze kręgi i stwierdza, że stosunki niemieckiej partii socjalistycznej do P. P. S. były przedmiotem długich dyskusji i poważnych rozważań. Omawiano konieczność zgodnego współdziałania obu organizacji socjalistycznych, ale przytem podnosili niemieccy socjaliści gwałtowne skargi na władze polskie z powodu niszczenia szkolnictwa niemieckiego i stosowanej sa mowoli itd.

Wysłuchawszy tych skarg i żalów, postanowili „towarzysze” zgodnie współpracować, i to, jak pisze „Robotnik”, nawet „gorąco i szczerze”. Uchwalono też odpowiednie rezolucje w kierunku współpracy P. P. S. z „towarzyszami” niemieckimi i utworzenia w Polsce „prawdziwej Międzynarodówki”, do której weszliby też „towarzysze” ukraińscy, białoruscy, żydowscy itp. Takie nam wiadomości podaje „Robotnik” bez słowa krytyki dla poczynań niemieckich.

Jaka to obłuda, gdy „towarzysze” mówią o niszczeniu szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku! Przecież wiadomo, że Niemcy korzystają z niewyrobienia politycznego licznych jeszcze, niestety, Górnoślązaków, dalej z trudnego położenia gospodarczego i na gruncie tym przekupują lud polski pieniędzmi, hojnie z Berlina nadsyłanemi, aby dzieci polskie posyłano do szkół niemieckich w celu ich zupełnego zniemczenia. Sprawa oparła się o Ligę Narodów w Genewie, która nie załatwiła jej po myśli polskiej i sprawiedliwości, ale „ugodowo”. Z tego ugodowego załatwienia nie byli Niemcy zadowoleni ani na Górnym Śląsku, ani też w Rzeszy i zaczęli głośno na wsze strony, że im się stała ciężka krzywda. W tę samą trąbkę dęli socjaliści niemieccy na zjeździe w Królewskiej Hucie. Nasi P. P. Sowcy nie odeszli się, jednem nawet słowem, aby pouczyć swych niemieckich „towarzyszów”, w jaki sposób sprawa szkolnictwa na Górnym Śląsku załatwiona została, że o „krzywdzie” wyrządzonej Niemcom nie wolno wcale wspominać, a rzecz się ma przeciwnie, Niemcy wyszukiwali położenie i germanizowali dzieci polskie.

„Robotnik” przytacza te niesłuszne skargi i żale niemieckie bez słowa krytyki i przyznaje im zatem słusność, a przez ogłoszenie tych niezasadnych skarg daje im rozgłos.

Niezrozumiałe zachowanie się tak P. P. Sów, jako i „Robotnika” w sprawie szkolnictwa górnośląskiego właśnie w tej chwili, zdradza zupełny zanik poczucia wszelkiego patriotyzmu polskiego i kalestwo polityczne!

Więc w obecnych czasach, gdy Niemcy palają jak najgorętszą nienawiścią do wszystkiego, co polskie,

Tow. „Robur” dzierżawi pas pobrzeża w Gdyni.

Warszawa. Rząd polski podpisał w dn. 11 bm. umowę z koncernem węglowym górnośląskim „Robur” mocą której towarzystwo to otrzymuje w Gdyni na okres 35-letni pas pobrzeża, obszaru 140x200 m za określoną opłatą dzierżawną. Wzamian towarzystwo

obowiązuje się swolm kosztem pobrać wszystkie urządzenia przeladunkowe, obliczone na 100000 ton przeladunku miesięcznie.

Urządzenia te po 85 latach przechodzą bez uszkodzenia na rzecz skarbu państwa.

Rewizja w placówce sowieckiej w Izbie Gmin.

London. Sprawa sensacyjnej rewizji w budynku towarzystwa sowieckiego „Arcos” i sowieckiej delegacji handlowej, była we wtorek przedmiotem obrad w Izbie Gmin. Na szereg pytań w tej sprawie minister spraw wewnętrznych Hicks odpowiedział, iż rewizja dokonana została na zlecenie ministra spraw zagranicznych. Rewizja miała na celu odszukanie zaginionego państwowego dokumentu angielskiego, który, jak przypuszczano, miał się znajdować w ręku urzędników towarzystwa sowieckiego. Dokumentu dotychczas nie znaleziono, natomiast znaleziono inne ważne dokumenty, o obciążającej treści, które mają związek z tą sprawą.

Według dalszych wiadomości pism angielskich, znaleziono w kasach towarzystwa także wielką ilość banknotów Banku Angielskiego, których autentyczność obecnie się stwierdza. Poza tem miano znaleźć w

towarzystwie „Arcos” specjalny oddział, trudniący się fałszowaniem paszportów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby zaszedł porażką ciekawy wypadek, kiedy premier Baldwin przedłożył Izbie projekt prac, który przewiduje załatwienie ustawy o związkach zawodowych w przeciągu 16 dni, przywódca robotników Clynes ostro skrytykował akcję rządu i oświadczył, iż opozycja nie weźmie udziału w obradach nad ustawą o związkach zawodowych. Celem zaprotestowania przeciw polityce rządu opuściła Partja Pracy ostentacyjnie salę obrad. Partja Pracy uchwalila następnie nie uczestniczyć w posiedzeniach Izby, zaim aktualną nie będzie sprawa utworzenia komitetu do przeprowadzenia projektu ustawy o związkach zawodowych.

Wniosek rządowy o załatwienie projektu w przeciągu 16 dni przyjęła Izba 259 głosami przeciw 113.

Potop w Ameryce.

Kłeska powodzi niszczy rozległe plantacje trzciny cukrowej.

Nowy Jork. W pobliżu ujścia rzeki Missisipi fale przerwały znowu w kilku miejscach tamy. Liczne miejscowości i miasta są zagrożone. Rozległe obszary plantacji trzciny cukrowej znajdują się obecnie całkowicie pod wodą. Zieleniące do niedawna obszary przedstawiają obecnie smutny obraz kłębiących się brudnych i mętnych fal rozpetanej rzeki. Na zalany w ostatnich dniach obszarze mieszka 150 tysięcy ludzi, którzy w popłochu uciekają przed ścigającymi ich falami na licznych drogach, wraz ze skromnym, najkosztowniejszym dobytkiem, który można było zabrać w ostatniej chwili.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości należy jeszcze dodać, że po katastrofalnym przerwaniu tamy w pobliżu Bayou des Glaives, wielka ilość ludzi zna-

lazła się w niebezpieczeństwie życia. W pobliżu Simmesport zostało odciętych od światła 500 ludzi, w pobliżu Mansura 900 osób. Ratunek ich jest prawie niemożliwy, gdyż silny prąd unosi wszelkie łodzie ratunkowe i utrudnia niezmiernie dobrać do brzegu.

Prąd jest tak silny, że bieg wody rzeki Oldriver został skierowany w przeciwną stronę. Obecnie zagrożone są tamy w pobliżu Atchafalays. W razie ich przerwania zostałyby tamy nad rzeką Mississippi zagrożone z tyłu. Mimo, że olbrzymie ilości wody przez ostatnie wyrwy w tamach upłynęły do nizin, dotąd stan wody nie opada. W pobliżu New-Orleans'u poziom wody wynosi tylko jedną dziesiątą stopę mniej od stanu w okresie przed wysadzeniem w powietrze tam w pobliżu Poydras.

kiedy w całej ich prasie i na każdym prawie zebraniu głosi się o koniecznej rewizji granic polskich, kiedy cały świat widzi przygotowywanie się Niemców do wznowienia nowego pożaru wojennego — nasi kochani P. P. Sowcy nie znajdują słowa potępienia zachłanności germańskiej!

Najlepsze, to to, iż socjalizm niemiecki (no i polski), to towarzystwo, idące na pasku żydowskim, żydzi nie tylko wymyślił socjalizm, ale kierują nim bezustannie, aby utrzymać w stanie ciągłego podniecenia narody aryjskie, chrześcijańskie. Przytem wszystkim, Niemiec jest o tyle dojrzały politycznie, że jest on nasamprzód Niemcem, a następnie dopiero socjalistą, kiedy nasi P. P. Sowcy wierzą w socjalizm w pierwszej linii, a potem nie są wcale patriotami polskimi, tylko „towarzyszami międzynarodowymi”!

Stosunki takie panowały w polskim socjalizmie przed wojną, a po wojnie nie zmieniły się ani na jotę. Socjalizm w Polsce niczego się nie nauczył i niczego nie zapomniał. Ciemni, jak tabaka w rogu, występują przeciwko Polakom, wyznającym inny kierunek polityczny z najwstrętniejszą demagogią, ale solidaryzują się i bratają z Niemcami i żydami. Nawet dla najškodliwszych poczynań ich mają stałe rozgrzeszenie polityczne w pogotowiu. Niech przepadnie Polska, ale niech żyje socjalizm międzynarodowy, albo raczej niemiecko-żydowski!

Z tego wszystkiego wynika, że element socjalistyczny w Polsce stanowi dla interesów Państwa i narodu polskiego niebezpieczeństwo; politycznie jest on zanadto spokrewniony z Niemcami i żydami. Tak było przed wojną, a obecnie stosunki te się jeszcze więcej zacieśniają. Przecież prasa socjalistyczna w jej większości zawdzięcza jedynie powstanie swoje niemieckim pieniądzom, a na Górnym Śląsku za niemieckie kubany wnosila „Gazeta Robotnicza” rozstrój w szereg robotników polskich.

Zdaje się, iż z czasów zakładania i opłacenia pism socjalistycznych przez Niemców datuje ta dziwna miłość socjalistów polskich do swych niegdyś opiekunów.

Dla kół narodowych i patriotycznych stała nauka, aby zachowywały w stosunku do socjalistów w Polsce jak największą czujność i ostrożność. Nie trzeba zapominać o znamienitej roli żydów w socjalizmie i ich wrogiem usposobieniu dla Polaków, dla religii i duchowieństwa katolickiego. Nie należy zapominać, że z żydostwem idzie ręką w rękę obóz tzw. „sanacji moralnej”, albo przynajmniej znaczna jego część. Podłoże to sprzyja ruchowi sekularno-masońskiemu, przeciw któremu zwróciły się już w Polsce dwa zjazdy katolickie — w Warszawie i w Poznaniu —, niemniej wyraźne są pod tym względem orędzia naszych Arcypasterzy.

Nie można dość często powtarzać ostrzeżenia przed ruchami temi, które są z sobą związane politycznie, a dalej należy je tępić, tępić, jak się tępi szkodliwe zleśko na uprawionej ziemi. J. K. Z.

Prowokacje hakaty gdańskiej.

W dniach od 18 do 20 maja odbywa się w Gdańsku, jak wiadomo zjazd dziennikarzy z całej Rzeczypospolitej Polskiej. Senat gdański, który bierze oficjalny udział we wszelkiego rodzaju kongresach wszechniemieckich, urządzanych w Gdańsku, nie udzielił pozwolenia na korzystanie z sal dworu Artusa, oddawanego do dyspozycji kongresów.

Prasa niemiecko-gdańska, usiłując w ten sposób niezręcznie wziąć senat w obronę, tłumaczy odmowę tem, że sala dworu Artusa oddawana są tylko na imprezy, organizowane przez sam senat.

„Baltische Presse” przypomina wobec tego wycieczkę dziennikarzy gdańskich do Polski z przed kilku kilku laty, której uczestnicy doznali w Polsce wszelkich możliwych ułatwień.

Władze pruskie stronią od organizacji republikańskich, a idą na nacjonalistyczne.

Berlin. W Królewcu odbywał się wczoraj zjazd organizacji republikańskiej Reichsbannerów. W uroczystości nie wzięli udziału ani komendant okręgu królewskiego Reichswehry ani przedstawiciele władz prowincjonalnych, mimo, że byli zaproszeni. Na zjeździe przemawiał m. in. b. kanclerz dr. Wirth, który oświadczył, że republikańscy Niemcy prowadzili dotychczas w Niemczech politykę porozumienia i pojednania. To co oni posiadali, zbierają obecnie ich przeciwnicy nacjonalistyczni. Obecny rząd Rzeszy znajduje się, zdaniem Wirtha, w sytuacji bez wyjścia, i tylko republikańskie kierownictwo i praca obozu republikańskiego będzie mogła w przyszłości obecną stagnację w polityce zagranicznej pokonać.

Na półwyspie Helu.

W tych dniach dr. W. Hryszkiewicz, Inspektor Państw Służby Zdrowia, dokonał inspekcji sanitarnej w Helu, Jastarni, Kuźnicach i Chalupach. We wszystkich tych miejscowościach widać prace budowlane i remontowe przed letnim sezonem. W Kuźnicach w ostatnim kwartale wydano 16 koncesyj budowlanych. Smutnie jest jednak, że wobec braku planów regulacyjnych, zabudowanie półwyspu Helu odbywa się „dziko”, domy wznoszą się za blisko od siebie i często tyły jednego osiedla z ich śmietniskiem, wpadają obok frontu sąsiada. Naogół na całym półwyspie daje się odczuć pewien postęp pod względem sanitarnym, co zapewni letnikom i kuracjom większe bezpieczeństwo zdrowotne i wygodę, w porównaniu do lat ubiegłych. Pod wieloma względami jednak stosunki nie są jeszcze całkowicie zadawalające. I tak, tylko wieś Hel posiada możliwe ustępy i śmietniki, oraz znośną wodę do picia. Reszta miejscowości na półwyspie pod względem zaopatrzenia w wodę oraz pod względem ubikacji sanitarnych, przedstawia się gorzej.

Nieczego się nie nauczyli

Berlin. W poniedziałek obradowała westfalska grupa partii niemiecko-narodowej. Na obradach tych powzięto rezolucję w sprawie znanego na całym już świecie, wystąpienia wicekanclerza Hergta.

W rewolucji tej westfalska grupa oświadcza, że mowa Hergta odpowiada nastrojom całego narodu niemieckiego oraz, że rząd niemiecki powinien był stanowczo odrzucić interwencję rządu polskiego.

Niemiecka partja narodowa wzywa rząd niemiecki do niebrania pod uwagę nieuzasadnionych pretensji rządu polskiego.

Import 12 000 ton zboża.

Z kół rządowych informują, iż Rząd zakupił na okres do nowych zbiorów 12.000 ton żyta, dla przeprowadzenia swego planu akcji interwencyjnej na rynku zbożowo chlebowym w Warszawie.

Szafarzem tego zboża będzie Wydział Zaopatrywania m. st. Warszawy. Rząd spodziewa się, iż w ciągu bieżącego tygodnia doprowadzi do pierwszej obniżki cen chleba.

Krach giełdowy w Berlinie został jednak umyślnie wywołany.

Berlin. Obecnie „Vossische Zeitung” przyznaje, że zarządzenie Banku Niemieckiego, zmniejszające kredyty giełdowe, miało na celu wywołanie wrazenia zagranicą, że sytuacja gospodarcza Niemiec nie jest tak pomyślna, jak to powszechnie mniemają, a w szczególności jak to przedstawia jeneralny agent reparacyjny Parker Gilbert. Prezydent Banku Schacht chwycił się najradkalniejszej metody i dzięki temu wszędzie poszły informacje, że krach na giełdzie berlińskiej został umyślnie wywołany. Będzie to miało ten skutek, że

JÓZEF KORZENIOWSKI.

SPEKULANT

52)

Wolał, więc postąpić prosto i jedną ręką zamydlić nam oczy swoim kochaniem, a drugą popchnąć nas na dno. O! jak mi Bóg miły i ten zimny infamis kocha tylko posag panny Klary.

Gdy marszałek, wysłuchawszy tej diatryby pana Kaspra, siedział na miejscu i tarł czoło, namyślając się, co zrobić; gdy pan Kasper chodząc po pokoju, przechylając się, sapał ze złości i mrugał, wszedł kozaczek i oddał swemu panu list. Marszałek spojrzął na adres, poznał rękę i w ten moment rozpleczętował. Przebiegłszy z zajęciem krótki ten bilceik, kazał chłopcu wyjść i postaćowi zacząć. Potem obracając się do pana Kaspra, rzekł: — Panie Barski! bodaj czy i w Niedoliplu czegoś się nie dowiedziiano. Chorążyna prosi mię na miłość Boską, abym przyjechał; pisze, że zrobia odkrycie, które ją przeniknęło największą boleścią, i że potrzebuje koniecznie mojej rady. Pan nie wiesz, co to jest?

— Tą razą nie wiem — odpowiedział kulawy djabel z upokorzeniem.

— Jest tu jeszcze kilka słów, których nie rozumiem — dodał marszałek. — Czy nie pomoże mi przenikliwość pana?

— Obaczmy.

— Słuchaj pan: „Niestety! byłabym teraz najszczęśliwszą matką, nagrodzoną za całe moje bolesne życie, gdybyś był szczerzym, marszałku! O! tyś pew-

Straszna zbrodnia w Grudziądzu.

Ojciec zabija żonę i dwoje dzieci.

Przy ul. Kościuszki nr. 12 zamieszkiwał malarz Miller Kazimierz 4 pokojowe mieszkanie z rodziną, składającą się z żony i 2 dzieci. Jeden pokój zajmowała matka z bratem denata, również malarzem, w drugim był sublokator. Miller Kazimierz był prawie ciągle zatrudniony zawodowo po za Grudziądzem, ostatnio pracował w Gdyni. Odwiedzając od czasu do czasu dom, podejrzewał żonę o ściślejszy stosunek z jednym z pobliskich obywateli. Rodzina żyła w uregulowanych stosunkach, Miller w swym zawodzie zarabiał dość dużo pieniędzy.

W piątek powrócił Miller z Gdyni. Około godz. 2 w nocy, przyszedłszy do domu z wędrowki po nocnych lokalach, obudzwszy matkę i brata poszedł do swej sypialni. Po godzinie rozległy się 4 głuche strzały, których w domu prawie że nie usly-

szano. Wchodzącej do pokoju matce w rannych godzinach przedstawił się straszny widok. Ziętłowa z przetrzezoną czaszką w łóżku, obok niej córeczka również z kulą w głowie, a w łóżeczku chłopiec ze strzałem w uchu. Przy łóżku leżał martwy Miller. Cała rodzina wymordowana przez zwyrodniałego ojca.

W pokoju obok na komodzie znaleziono list, podpisany przez Millera i jego żonę, że oboje w porozumieniu schodzą z tego świata. Drugi list denat podrzucił był do pokoju matki, w którym żegna się z bratem, którego widocznie bardzo kochał, i poleca mu, aby zajął się pogrzebem, na który to cel ma sprzedać wszystkie meble.

Jest to jeden z najstraszniejszych dramatów, jaki się rozegrał w ostatnim czasie po masowym morderstwie Lewandowskich w Grudziądzu.

cały świat zmienił swój stosunek do Niemiec jako do organizmu gospodarczego i jego życzenia w sprawach kredytowych będą inaczej niż dotąd traktowane.

Nowy polski milioner w Stanach Zjednoczonych.

Polskie pisma amerykańskie notują, że w mieście Hartford w stanie Connecticut, emigrant Polak — Pakulski, który przed 35 laty zaczął tam pracować jako fryzjer, sprzedał świeżo swoją posiadłość w handlowej dzielnicy tego miasta za milion dolarów, wycofując się z interesów. Prowadził on restaurację z bilardem i kręgielnią. Obecnie będzie prosto milionerem.

Robili wszystko, tylko nie interesy handlowe.

London. „Morning Post” stwierdza, że cokolwiek można by powiedzieć o przyczynach, które spowodowały pojawienie się urzędników z Scotland Yard (Dyrekcja Policji) w lokalach sowieckich to, co tam znaleziono, przewyższa najczarniejsze oczekiwania. Delegacja sowiecka była, jak się okazuje, wszystkim innym, tylko nie reprezentacją interesów handlowych swego państwa.

„Pomoc niemieckiej gospodarce narodowej, zagrożonej przez Polskę“.

Berlin. W poniedziałek Reichstag przyjął w drugim i trzecim czytaniu ustawę o przyznaniu przemysłowi żelaznemu na niemieckim G. Śląsku kredytu w wysokości 18 800 000 marek. W imieniu stronnictwa, które ten wniosek zgłosiło, oświadczył poseł socjalistyczny Ostorroth, że nie jest to żaden nowy zasilek ani żaden nowy kredyt, gdyż suma ta jest tylko zlikwidowaniem dawniejszych kredytów, przyznanych już przemysłowi górnośląskiemu.

Mówca oświadczył, że przyznanie tego kredytu jest konieczne, tem bardziej, im dłużej odwieka się zawarcie traktatu handlowego z Polską. Wniosek o kredyt obecnie złożony został ze względów realno-państwowych politycznych w interesie udzielania pomocy niemieckiej gospodarce narodowej, zagrożonej przez Polskę.

Trzęsienie ziemi.

Białogród. Trzęsienie ziemi, które w sposób specjalnie silny dało się odczuć w Jugosławii, szczególnie zaś w Białogrodzie, zdaje się posiadać ognisko we Włoszech. Objawy w Białogrodzie były tak silne, że przerażona ludność wyległa w nocy na ulicę. W godzinach popołudniowych nastąpiły dalsze wstrząsy podziemne. Zawalił się szereg kominów. Najpoważniej ucierpiały domy położone nad Dunajem.

Wynik konferencji Małej Ententy.

Praga. W Jachimowie dobiegła d. 15 maja do końca konferencja Małej Ententy. Uchwały jej można ująć w następujące punkty:

1) Mała Ententa nie wniosła sprzeciwu przeciw zniesieniu kontroli wojskowej w Bułgarii.

2) Sprawa mianowania króla na Węgrzech jest sprawą wewnętrzną Węgier.

3) Sprawa uznania Rosji sowieckiej jest sprawą każdego państwa z osobna.

4) Rumunja obejmuje obowiązek bronięcia sprawy Małej Ententy w Radzie Ligi Narodów przeciw przyłączeniu Austrii do Niemiec.

5) Jugosławia dążyć będzie we wspólnym interesie do jaknajszybszego ułożenia stosunków z Italią. Następną konferencja Małej Ententy odbędzie się na początku r. 1928 w Rumunji.

Dnia 15 bm. wieczorem udali się ministrowi państw Małej Ententy do swych stolic.

Roboty naszych przyjaciół Niemiec.

Nasi germanofile przygotowują się do manifestacji, przed którą należy ostrzec opinję. Mianowicie nawiązując do pobytu u nas przewodniczącego parlamentu niemieckiego, pragną doprowadzić do wizyty parlamentarzystów polskich w Niemczech i niemieckich w Polsce.

Na czele tej akcji stoją postowie Thugutt, Łypaciewicz i niektórzy z P. T. F. Przed świętami urządzili naradę w tej sprawie u Marszałka Sejmu, lecz sprawa wówczas upadła, dzięki stanowczemu postawieniu się obecnego tam przedstawiciela Z. L. N.

Niedał jednak za wygraną i przed tygodniem znów był u Marszałka Sejmu i wówczas sprawę odłożoną aż do czasu, kiedy przyjaciele niemieccy wyrzekną się mowy wicekanclerza Hergta. Uznali więc wykrętną odpowiedź, daną przez Stresemanna posłowi naszemu, Olszowskiemu, za wystarczającą satysfakcję, gdyż odbył znowu naradę, a dzisiejsze pisma „czerwone” ogłaszają zmyśnione telegramy z Berlina o mających nastąpić wzajemnych wizytach.

Akcja ta ze stadium konspiracyjnego wchodzi na tory jawne. P. Marszałek Sejmu zajmuje podobno stanowisko neutralne, ponieważ ma to być nieoficjalna wizyta parlamentu niemieckiego, lecz tylko poszczególne osoby, czy grup. Więc Sejm jako taki nie jest zaangażowany. Dodać trzeba, że żaden nawet z lewicowych polityków niemieckich nie potępił treści mowy Hergta i wyrażali się najwyżej z naganą o tem, że wygłoszenie jej było niepotrzebne i nie na czasie. W tych warunkach akcja germanofilska, o której piszemy, nabiera szczególnego wyrazu.

Czytajcie Dziennik Pomorski

Patrzył na niego długo niezdekoncertowany wcale pan Kasper, i po chwili rzekł z uczuciem:

— Panie marszałku! Im więcej cię poznaję, tem więcej cię szanuję i uwielbiam. Ale wróćmy do dzieła. Jedziesz pan do Niedoliplia?

— Nie — odpowiedział marszałek i odwrócił się dla ukrycia swojej twarzy.

— Tegom był pewny — rzekł pan Kasper. Więc ja pojedę. Jak mi pan radzisz postąpić? Czy powieźć wszystko wręcz? ale mnie się zdaje, że to może chorążynę przyprowadzić do okropnego stanu. Czy powieźć tylko, że jesteśmy na drodze odkryć? że się pokazują rzeczy kompromitujące charakter i obyczaje państwa? że pojedziemy oba na jarmark, gdzie i on jedzie, aby go mieć na oku? a ona tymczasem niech nic nie postanawia. Tym sposobem i matka i córka przygotowują się zwolna do tego ciosu, który wówczas nie tak mocno uderzy, bo będzie oczekiwany.

— Dziękuje panu, że chcesz oszczędzić tę biedną kobietę.

— Chcę być podobnym do obrazu, któryś pan skreślił, opisując mnie chorążynie, i być djabelem straszniejszym tylko dla złych i głupich. Ale pan jej odpiszesz?

— Odpiszę.

— I do Berdyczowa pan pojedziesz — rzekł dalej pan Kasper — bo to konieczne.

— Pojadę odpowiedział marszałek.

— A ja — dodał pan Kasper, mrugając — nie chcąc myśleć głośno, nie powiem chorążynie, dlaczego pan Niedoliplia unika.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nie nie przeczuwał, ile mię to lez będzie kosztować! „Co to jest? — dodał marszałek — czyżby sądziła, że ja oszukiwał? że nie był szczerym w moim zdaniu o tym człowieku?”

— Nie to zupełnie — odpowiedział pan Kasper. — I pan wiesz? — zapytał marszałek, biorąc go za rękę.

— Prawie odpowiedział, uśmiechając się. — Mówże pan — dodał marszałek, cisnąc go mocniej.

— Oto to, że chorążyna wie, że pan kochasz pannę Klarę.

Odkończył marszałek na te słowa. Potem podnosząc głowę, zapytał dumnie:

— Któż jej to powieiedział?

— Ja — rzekł z najzimniejszą krwią pan Kasper.

— A pan skąd wiesz? — zapytał surowo.

— Ja wiem wszystko — odpowiedział kulawy djabeł

— Pomyliłeś się pan — rzekł poważnie marszałek — i zrobiłeś najgorszą przysługę tej biednej matce. Przez przyjaźń dla mnie i ufność w moim charakterze, onaby mię może przeniosła nad pana Augusta; i teraz żałuje bez wątpienia, że pozwoliła, aby te rzeczy zaszły tak daleko. Masz pan rozum, panie Barski! tego panu nie ujmuję; ale nie należy zbyt ufać swojej przenikliwości: bo jedna pomyłka może wiele złego zrobić; a szczególnie nie należy myśleć głośno, choćby się myślało prawdę: bo niewczesną prawdą można równie głęboko skaleczyć, jak fałszem i potwarzą.

KRONIKA.

CHOJNIC, dnia 18 maja 1972 r.

Dziś. Wenecja
18. 5. 27. Słońca wschód 3.39 zachód 19.24
Księżyc wschód 20.56 zachód 6.57

Biblioteka tow. Czyteln Ludowych, przy ul. gimnazjalnej (hotel p. Kalety) otwarta codziennie od godz. 6-7 po poł., w niedzielę i święta od godz. 12-1 w południe.

Osobiste. Krążące po mieście pogłoski, o rzekomem przeniesieniu p. Prokuratora Żelaznego z Chojnic na podobne stanowisko do Grudziądza, narazie okazują się jako przedczesne.

Nie jest wykluczonem, że pan Prokurator Żelazny, znany nam już niejednokrotnie ze słynnych rozpraw sądowych w sądzie tu i cieszący się wielkim szacunkiem i zaufaniem wszystkich tu. sfer obywatelskich, ma być przeniesiony do Grudziądza, jednakże przeniesienie stać się może dopiero aktualnym wtenczas, gdy na stanowisko tutejsze wyznaczony zostanie następca, co nastąpić może dopiero w przeciągu czasu dłuższego.

„Trędowata“. Jak już kilkakrotnie donosiłmy dziś w środę o godz. 8 wieczorem wystawiona zostanie w mieście naszym na sali hotelu „Centralnego” przez zespół Teatru Miejskiego z Grudziądza sztuka w 6 aktach „Trędowata”, popularna powieść Heleny Mniszkówny w inscenizacji Stefana Gozdawy-Wiebeckiego. Nader interesująca treść sztuki malująca życie bogatej rodziny arystokratycznej oraz skromnej nauczycielki Stefani Rudeckiej, obfituje w szereg bogatych momentów scenicznych, pozostawiając na widzach długo nie zatarte wspomnienie. Wspaniała własna wystawa dekoracyjna dopełni całość. O wielkim zainteresowaniu sztuką, świadczy w szybkim tempie postępująca przedsprzedaż biletów w księgarni Dziennika Pomorskiego, a bardzo przystępne ceny, bo już od 80 gr. do 3,—zł dają możliwość każdemu ujrzeć tego niezwykłego widowiska. Pozostałe bilety sprzedawac będzie kasa teatru na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia.

Z posiedzenia T. C. L. Wczoraj po południu w hotelu p. Kalety odbyło się posiedzenie miejscowego komitetu Tow. Czyteln Ludowych. Zebranie zajął przewodniczący komitetu p. insp. szkolny Grochowski, który równocześnie zdał szczegółowe sprawozdanie z obchodu 3 Maja. Dochody w dniu tym przedstawiają się następująco:

| | |
|----------------------|------------|
| Dochód z Wieczornicy | zł 106,28, |
| zbiórka uliczna | zł 243,44, |
| wstęp na boisko | zł 134,03, |
| szkoły z powiatu | zł 86,47, |

a więc razem zł 570,22, z której to sumy 50 procent uchwalono przekazać na rzecz T. C. L. w Poznaniu. Dochód ze sprzedanych nalepek wynosił zł 227,40. Sumę tę również przekazano do Zarządu Głównego w Poznaniu, tak że razem wysłano do Poznania zł 512,51. Po wyczerpaniu porządku obrad p. insp. Grochowski dziękując obecnym Paniom i Panom za przybycie, zebranie zamknął.

Zebranie zarządu okręgowego Sokola. W niedzielę w hotelu p. Kalety odbyło się zebranie zarządu okręgowego Sokola z współudziałem prezesów wszystkich Gniazd, należących do II. Okręgu. Prezes Okręgu drh. Szczepański zajął posiedzenie i przywitał prezesów. Po odczytaniu porządku obrad i protokołów przez drh. sekretarza Kallszana, oraz po podaniu komunikatów Przewodnictwa do wiadomości obecnych, przyjęto na członków właściwych Okręgu II Gniazda kandydujące na członka Okręgu Żalno i Małe Chełmy, które przez półrocze mianowane wykazały swą żywotność i pracę owocną dla idei sokolej. Po dłuższej dyskusji przyjęto bez okresu kandydowania nowoutworzone przez wiceprezesa dr. Pralsza z Tucholl Gniazdo Kiełpin w powiecie tucholskim, oraz powzięto do wiadomości utworzenie Gniazda Żeńskiego w Tucholl i Oddziału Żeńskiego w Chojnicach. W dalszym ciągu uchwalono jako miejsce przyszłego Zlotu Sępólno, w którym to mieście jeszcze nie odbył się Zlot Okręgowy. Prezes oraz p. burmistrz miasta serdecznie Sokolstwo do siebie zapraszają i dają rękojmię, iż Zlot ten się uda pod każdym względem. Opracowanie programu powierzono Przewodnictwu a termin ustalono na 17. lipca. Na wniosek dr. naczelnika Reszki zatwierdzono na członków wydziału technicznego okręgowego druhów Pakułę z Tucholl, Hoffmanna z Czerska, Podlaskiewskiego i Sitarkę z Chojnic, oraz Wegnera z Sępólna, a z tych wchodzi do zarządu drh. drh. Pakuła, Podlaskiewski i Sitarek. Prezes podziękował zarządom Gniazd, które brały udział w biegu sztafetowym, węg. Chojnicom, Ogorzelinom, Kamieniowi i Sępólnu za sprawne rozstawienie zawodników i wzorową organizację biegu na swoim odcinku. Uchwalono również odbyć zawody okręgowe w Tucholl w miesiącu czerwcu a opracowanie programu powierzono Przewodnictwu i wydziałowi technicznemu. Po omówieniu Zlotu jubileuszowego i sprawozdaniu z posiedzenia Rady Dzielnic w Byd-

Najnowsze wiadomości

(Informacje własne).

Poszukiwania Nungessera i Collo.

Paryż, (Radio.) Według wiadomości z Bostonu (Ameryka), oświadczył kapitan pewnego statku, przybywającego z Rotterdamu, że w odległości 200 mil od wybrzeża Massachusetts napotkał na szczytce samolotu.

Nie wziął ich jednak na pokład z powodu zapadającej ciemności. „D. Herald” donosi, że pod Kap Sable widziano dnia 9 maja w kierunku wschodnim samolot z pewnego statku szmuglerskiego.

„Chicago Tribune” twierdzi jednak, że wszystkie te wiadomości są nieprawdziwe.

„Hawas” donosi z Boulogne sur Mer, że pewien rybak znalazł w swej sieci butelkę szczelnie zamkniętą z kartką, datowaną z dnia 12. V. 1927 ze słowami: „Jesteśmy bez żywności. Bądźcie zdrowi!”

Nungesser i Coli.

Przypuszczają, że chodził tu o pustą żart, gdyż Nungesser i Coli daliby bliższe szczegóły swego miejsca pobytu.

Liczba ludności miasta Paryża.

Paryż, (Radio.) Liczba ludności Paryża wynosi 2 871 429, włącznie z ludnością obwodów St. Denis i Sceaux 4 628 637.

Stosunki angielsko-sowieckie po rewizji w „Arkosie”.

London, (Radio.) Dzienniki ogłaszają okólnik posta sowieckiego i prezesa domu handlowego do personelu sowieckiego poselstwa i Instytucji handlowej, w którym wszyscy urzędnicy pod groźbą natychmiastowego zwolnienia z urzędu mają się powstrzymać od wszelkich poczynań, które mogłyby być tłumaczone za mieszanie się do wewnętrznych spraw Anglii. — Nawet wizyta Doumergue'a wciąga się w związek z rewizją w „Arkosie”.

W kołach ministerjalnych oświadcza się, że stwierdzone w czasie rewizji fakty trzeba uważać za tajemnice państwowe. Nie ma obawy, aby w razie zerwania stosunków dyplomatycznych, pokój Europy miał być zagrożony.

Nowa katastrofa żywiołowa w dorzeczu Missisipi.

Nowy York, (Radio.) Z powodu dalszego przerwania się grobli woda zalała zupełnie miasto Melville.

goszcy oraz omówieniu różnych spraw administracyjnych, solwował prezes zebranie hasłem Czołem.

Podatki w maju. W ciągu maja wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał I szy br.; do 15 bm. wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I II. kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe I. do V. kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze, do 15 bm wpłata podatku przemysłowego od obrotu za rok 1926 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe, w wysokości kwot, wymienionych w nakazach płatniczych, podatek dochodowy do uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzenia za pracę najemną — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w maju rb. tudzież kwoty, odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Opłaty stemplowe uiszczane gotówką. Izby Skarbowe mogą zezwalać, aby opłaty stemplowe od rachunków i innych pism, stwierdzających wykonanie umowy o świadczenie usług, jak również opłaty od pokwitowań (art. 72 oraz ustęp 2 art. 90 i art. 136 ustawy o opłatach stemplowych) były uiszczane gotówką (ustęp 3 art. 25) przez odbiorcę pisma wyżej wymienionych nawet w wypadku wystawienia tych pism w Polsce.

Zezwolenie takie nie zmienia jednak wcale sytuacji prawnej w kwestii, kto jest obowiązany do uiszczania opłaty (art. 74 ustęp 1 oraz art. 138 ustawy punkt 1) oraz co do skutków nieuiszczenia (art. 32 punkt 3 i art. 42) Jeżeli więc opłata nie została uiszczona ani przez wydawcę pisma, ani przez odbiorcę (któremu Izba Skarbowa udzieliła zezwolenia wyżej określonego), to opłata wraz z podwyżką ma być wymierzona wystawcy.

Redukcja miejsc sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadomiła, że na mocy rozporz. z dnia 10. XIII. 26 r. termin przeprowadzenia rewizji koncesji uprawnień skarbowych został przedłużony do 1. VII 1928. r. W związku z tem Ministerstwo Skarbu poleciło Izdom Skarbowym w b. zaborze pruskim i austr. wstrzymać redukcję zakładów wódczanych, przeznaczonych do zamknięcia na zasadzie art. 5. i 6. ustawy antyalkoholowej z dn. 23. IV. 1920 r. do dnia 31. XII. 1927 r.

Przedsiębiorstwa wódczane, a podatek komunalny do podatku obrotowego. Wobec sprzeczności przepisów prawnych, zawartych w ustawie o państw. podatku przemysłowym i ustawie o monopolu spirytusowym co do podwójnego opodatkowania na rzecz samorządów spirytusu i wyrobów wódczanych. — Ministerstwo Skarbu opracowuje okólnik który, usunie dotychczas istniejące wątpliwości, czy opodatkowane już raz wódkę na rzecz Związków komu. z mocy ustawy o monopolu spiryt. w wysokości 1 zł. od 1 ltr. 100% -ego alkoholu można opodatkowywać ponownie 1/4 dodatku do podatku obrotowego w myśl art. 119. ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Naszym zdaniem przemysł i handel wódczany nie mają obowiązku opłacania dodatków komunalnych do państw. podatku obrotowego, gdyż przepis zawarty w ustawie o monopolu spirytusowym przewiduje, że poza powyższą 1 złotową opłatą „dalsze opodatkowa-

nie spirytusu i wyrobów z niego na rzecz Związków komunalnych i samorządu Wojewódzkiego jest niedopuszczalne”.

Obniżenie stopy procentowej. Z dnem 14 maja br. wchodzi w życie rozporządzenie, obniżające granicę maksymalną korzyści majątkowych (procenty i prowizje), osiaganych przez przedsiębiorstwa bankowe z 14% na 13% w stosunku rocznym. Postanowienie to nie obejmuje zwrotu kosztów porta, damna i opłat stemplowych, jak również prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i bieżących, która jednak nie może przekraczać 1 proc. kwartalnie od większej strony obrotu po potrąceniu salda i pozycji frankowanych.

Ułatwienia w przewozie waluty. Ministerstwo Skarbu pismem L. DPO. 3289/I. z dnia 11 maja br. wydało zarządzenie, na podstawie którego począwszy od 1. czerwca br. wolne są do przewozu przez obszar W. M. Gdańska na terytorjum polskie w obydwie strony wszelkie sumy pieniężne w gotówce bez ograniczenia ich wysokości i rodzaju waluty za okazaniem przez osobę wywozzącą biletu kolejowego, wykupionego do jednej ze stacji kolejowych na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej z marszrutą via obszar W. M. Gdańska. Na kwoty wywożone na zasadzie w mowie będących biletów kolejowych nie należy wydawać zupełnie t. zw. zaświadczeń „przekazowych”, uprawniających do tranzytowego przewozu kwot pieniężnych przez obszar gdański.

Z CZERSKA I OKOLICY.

(P) **Biuro Prawne.** W Czersku przy ulicy Kościuszki nr. 1. przed kilku dniami utworzono Biuro Prawne, które oprócz porad i spraw egzekucyjnych, załatwia również wszelkie reklamacje, dotyczące podatków każdego rodzaju, jak również stawia wszelkie wnioski o nakazy płatnicze oraz skargi. Kierownikiem biura jest b. urzędnik i kom. sądowy p. Sitarek, który pełne 7 lat pracował w sądownictwie. Należałoby biuro to popierać.

(P) **Taryfa opłat targowych.** Pan Wojewoda Pomorski dekretem z dnia 30. 4. b. r. zatwierdził taryfę opłat targowych za korzystanie urządzeń dobra publicznego miasta Czerska. Taryfa opłat targowych jest wyłożona do publicznego wglądu w Magistracie pokój nr. 5.

Podatek od spadków i darowizn. Dekretem z dnia 30 kwietnia b. r. Pan Wojewoda Pomorski zatwierdził statut w sprawie pobierania samolstnego podatku komunalnego od spadków i darowizn na rzecz miasta Czerska. Statut jest wyłożony do publicznego wglądu w Magistracie, pokój nr. 5 w godzinach służbowych, tj. od godz. 8—13 tej w czasie od dnia 11 do 24 maja br.

Z POMORZA.

(j) **Kosobudy.** (Z życia wojaków). W niedzielę dnia 8. b. m. tutejsze Towarzystwo Powstańców i Wojaków urządziło swoje pierwsze próbne strzelanie na własnej strzelnicy. Przy liczny udział młodzieży wojaków strzelanie otworzył druh komendant Jaszewski. Wynik strzelania był bardzo dobry.

Borzyszkowy. (Święto 3 Maja). Jak w całej Polsce, tak i w naszej miejscowości obchodzono święto narodowe jak najuroczyściej. Po odebraniu raportu od Tow. Wojackich przez prezesa obwodowego pana Stomilńskiego, rozpoczęto uroczystość pochodem przy-

Juliusz Schreiber

Rynek 17 Chojnice Telefon 48

Polecam w wielkim wyborze

Polecam w wielkim wyborze

Nowości na sezon letowy:

sukienki, płaszcze i kostjummy.

dźwiękach orkiestry do kościoła, skąd po wysłuchaniu mszy św. i okolicznościowego kazania, udała się miejscowa Tow. Wojaków oraz z bratnimi Towarzystwami z Zapcenia, Łąckiego, Prądnego oraz z dziećmi ośmiu szkół powsz. z parafii na plac Wolności, gdzie wygłosił w wzniosłych słowach p. Słomiński odpowiednią przemowę, poczem po wręczeniu oznak odbyła się defilada Towarzystw Wojackich przed sztandarami. O godz. 17-tej udały się Tow. na nabożeństwo majowe, po którym odbył się koncert a następnie przedstawienie amatorskie. Po przedstawieniu bawiono się w miłym nastroju do rana.

Kamień. (W) (Przeniesienie ks. wikarego Duszyńskiego). Wskutek nagłego i tajemniczego zniknięcia księdza Paula, dotychczasowego proboszcza kościoła parafjalnego w Dąbrówce, otrzymał prezentę na opróżnione probostwo wikary tutejszego kościoła ks. Duszyński.

Rychława. (t.) (Poświęcenie sztandaru Wojaków.) Ubiegłej niedzieli 8 bm. miejscowe Tow. Powst. i Wojaków obchodziło uroczyste poświęcenie sztandaru. W uroczystości udział wzięli Wojacy z Warlubia i okolicy. Nabożeństwo odprawił i poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Bartkowski w Nowem. Później była defilada i wblajanie gwoździ pamiątkowych. Następnie był wspólny obiad, przyczem wygłoszono szereg przemówień. Wieczorem grano sztukę pt. „Kominarz i Młynarz”, zaś potem nastąpiła zabawa.

Stara Rzeka. (Pożar.) W nocy z poniedziałku na wtorek ubiegłego tygodnia spalił się dom mieszkalny wdowy Marjanny Głazowej. Szkoda wyrządzona wskutek pożaru wynosi około 2500 zł.

Belno. (Znaleziono kościotrupa.) W poniedziałek 9 bm. znaleziono podczas prac ziemnych przy budowie szpitalnicy Tow. Powst. i Wojaków, na terenie należącym do majątności Belno, kościotrupa, który znajdował się około 1.20 mtr głęboko w ziemi. Stan kościotrupa wskazuje na to, iż leżał już dłuższy czas w ziemi.

Wielki Komórk. (T.) (Jeden rok więzienia za zabójstwo.) Ubiegłej wiosny utopiła niejaka Anna Krauze, służąca stąd, swe dwutygodniowe dziecko w sadzawce w Nowej Wsi. Za czyn ten skazana została na karę śmierci. Wskutek wnieszonego wniosku o rewizję wyroku odbyła się ponowna rozprawa przed Izłą Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu. Obecnie skazano winowajczynię na 1 rok więzienia.

(T) Zajączkowo Małe. (Kradzież.) Pewnej nocy ubiegłego tygodnia (z 2. na 3. bm) skradziono posiadzicielowi Janowi Kernerowi dwa konie, 1 klacz 13 letnią gniadą, 1 wałach lat 7 gniady z gwiazdką. Ponadto skradziono czarny samojazd (powózkę). Poszkodowany wyznacza 500 zł. nagrody za przywrócenie skradzionych rzeczy

Krzewiny. (Kradzież) (t) Onegdaj w nocy skradziono p. M. Krańskiemu konia wartości około 300 zł. Tej samej nocy skradziono również p. Fr. Ziółkowskiemu jednego konia. wartość około 200 zł.

Topóla. (Jarmark.) W czwartek 12 bm. odbył się tu znów jarmark na konie i bydło. Spędzono około 40 krów i nieco więcej koni. Płacono za konie 100—700 zł, za krowy 300—600 zł.

Jania Góra. (Poświęcenie sztandaru.) Miejscowe Tow. Powst. i Wojaków zakupiło własny sztandar. Uroczystość poświęcenia sztandaru odbędzie się w niedzielę 22 maja.

Wielki Komórk. (Kradzież.) Z dnia 6 na 7 bm w nocy włamani się nieznani sprawcy do sklepu rzemieślniczego p. Franciszka Ronowskiego. Łupem ich padło: 6 centnarów sioniny i około 1 ctr. kieszek, w ogólnej wartości około 1300 zł.

Jaszczyk pow. świecki. (Nowy właściciel dóbr.) Dzierżawca domeny Kłębowo w pow. wejherowskim p. Władysław Szukalski, nabył na własność dobra rycerskie Jaszczyk, w powiecie świeckim.

Stare-Polaszki powiat kościeliski. (Z życia młodzieży.) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Starach Polaszkach należy do starszych stowarzyszeń powstałych na Pomorzu, niedługo po jego przyłączeniu do Polski. W pierwszych latach swego istnienia rozwijało się pomyślnie. W ostatnim jednak czasie poczęły się w niem ukazywać pewne oznaki prowadzące do rozłamu w Towarzystwie. Z powodu nietolerowania i niezrozumienia przez pewną część członków kwestii sportowej, która nie tylko że jest ważną, lecz przeważnie stoi w wszystkich towarzystwach na pierwszym planie, a szczególnie u takich towarzystw, gdzie jest sama tylko młodzież. Na ostatnim zebraniu, które się odbyło w dniu 8 maja br. na sali p. Chmary, wysunięto znów powyższą sprawę, która tym razem osłabnęła pożądaną rezultat z powodu przybycia z wizytą prezesa okręgowego ks. Jęki z Kościelzyny. Na wstępie miał ks. Jęka dłuższą przemowę do zebranej młodzieży, wyjaśniając w niej cel Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, zachęcając do licznego udziału w zebraniach i do pracy nad sobą. W dalszym ciągu wdał się w pogawędkę z członkami, zachęcając do wynużenia swoich życzeń i ballażek, wynikiem której było wprowadzenie członków na drogę zgody i pojednania.

Po załatwieniu innych spraw ważnych i mniej ważnych, uchwalono zakupić narazie tylko: piłę nożną, kulę i granat ręczny.

Na zakończenie zebrania odśpiewano „Boże coś Polskę”.

Łąbądź, pow. Wąbrzeźno. (Założenie towarzystw młodzieży.) Dwie nowe placówki oświaty pozaszkolnej pobudzi do życia tamtejsi nauczyciele: kier. szkoły p. Samp i naucz. p. Jasiński. Na zebranie organizacyjne przybyli Wielebny ksiądz proboszcz Zakryś i delegat Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej p. St. Siemiątkowski. Zebranie zagalę miejscowy naucz. i kier. szkoły p. Samp. Marszałkiem zebrania obrano jednogłośnie Wiel. ks. proboszcza Zakryś. Tenże dziękując zebranym za wybór oddał głos delegatowi Związku p. St. Siemiątkowskiemu, który wygłosił referat pt. „Co mi daje Stowarzyszenie”.

Następnie objaśnił delegat Związku ustawę związkową, poczem nastąpiła przerwa i zapisywanie się na członków. Po przerwie przystąpiono do wyboru Patrona Patronatu i Zarządu. Patronem obu słów rzyszeń został mianowany przez Związek Wieleb. ks. proboszcz Zakryś. Patronem Stowarzyszenia Męskiego mianowano ks. wik. Mówińskiego z Wąbrzeźna, Patronem Stowarzyszenia żeńskiego mianowano ks. wik. Gdańca z Wąbrzeźna. Na prezesa Tow. Młodzieży męskiej wybrano p. nauczyciela Jasińskiego, Prezesa Stowarzyszenia żeńskiego została p. Kaczmarekówna.

Następnie zabrał głos Wielebny ks. prob. Zakryś, przemawiając w serdecznych i gorących słowach do zebranych, prosząc starsze społeczeństwo o współpracę dla dobra młodzieży i kościoła. Na zakończenie odśpiewali wszyscy wspólnie „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Grudziądz. (Kor. św.) (Snieżyca.) Od tygodnia mamy wprost zimowe powietrze. Rano o godz. 6 zaledwie 5° C a o 12 w południe z białą 6—12° C. Prawie codziennie pruszy śnieg. Ceny na jarzyny poszły znacznie w górę. Ogrodnicy obawiają się, iż zmarzną kwiecie.

(Domki dla robotników.) Magistracka komisja finansowo budżetowa na swem ostatnim posiedzeniu

rozważała sprawę domów robotniczych. Jest w projekcie pobudowanie szeregu domków za miastem. Każdy domek miałby po 2 pokoje z pobocznymi ubikacjami i 1/2 morg roll na ogród i służyłby dla jednej rodziny jako mieszkanie (Einfamilienhaus). Domek taki kosztowałby około 8—10.000 zł. od budowania czynszu odpustiono.

(Kabel elektryczny.) Na głównych ulicach przeprowadza się obecnie kabel podziemny doprowadzający prąd elektryczny z elektrowni. Przewody naziemne, w sobie niebezpieczne i nie odpowiadające już wymogom czasu, zostaną usunięte.

(Nabożeństwo żałobne.) Za dusze poległych w majowych wypadkach odbyło się w piątek o godz. 9 przy udziale przedstawicieli wojskowości i nelicznych władz nabożeństwo żałobne.

(Zjazd restauratorów Ziemi Zachodnich.) W Grudziądzu w niedzielę dnia 24 b. m. odbędzie się zjazd doroczny restauratorów Z. Zach. Omawiane będą p. i sprawy, związane z ostatnimi zarządzeniami co do wyszynku napojów alkoholowych. Obrady obliczone są na kilka dni. (alk.)

Pelplin. Od dnia 12. bm. gości w naszym murach cyrk W. Muszyńskiego. Namioty swe rozbił wędrowcy na Nowym Rynku i zabawiają publiczność swemi dość udatnymi występami. — Srogo zmarzcyli tego roku trzej „zimni święci” swe oblicze, przywołał do pomocy brata Mamerta i nuż smagać ziemię zimnym biczem. — Dnia 11. bm. pokrył się Pelplin na kilka minut białym całunem, tak samo i 14. bm. Noce są bardzo chłodne a czasami nawet śron pokrywa dachy — J.

Ruch w Towarzystwach

Tow. Powstańców i Wojaków. Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 28 maja br o godz. 8 wieczorem w salce pana Jajdzewskiego. O ile na to zebranie nie stawi się ilość członków statutem przewidziana do powzięcia uchwały, odbędzie się po 15 minutach tego samego dnia drugie Walne zebranie, które będzie prawomocne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych członków. Ponieważ bardzo ważne sprawy, uprasza się o liczne przybycie.

Wolność! Zarząd.

Tow. Gimn. „Sokół” Oddział Żeński. Cwiczenia Oddziału Żeńskiego odbędą się w środę o godz. 8-mej wiecz. w Konwikcie. Stawienie się wszystkich druhen pożądanę. Tamże przyjmuje się zgłoszenia nowych członkiń. Kierowniczką.

Tow. śpiewu „Lutnia”. Zapowiedziana lekcja śpiewu chóru męskiego nie odbędzie się dziś, lecz jutro, w czwartek o godz 8 wiecz. w szkole. O przybycie kompletu członków prosi Dyrygent.

Zebranie Tow. Gimn. Sokół, które ze względu na nikłą ilość obecnych odbyć się nie mogło, odbędzie się w piątek dnia 20 maja o godz. 8,15 wieczorem w salce Konsum Urzędników, na które wszystkich druhow i druchny oraz Wydział Oddziału Żeńskiego uprzejmie zapraszam. Druhowie, czy wasza ospałość i obojętność wam już nawet nie pozwoli chociaż tylko raz w miesiącu dać dowód przynależności do naszego towarzystwa? Niech więc nikogo nie braknie w piątek. Czolem! Prezes.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukarni i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.

Kino „Promień”
wyświetla
na sali p. Engla
w sobotę 21. 5. — w niedzielę 22. 5.
o godz. 8 wieczorem
nadzwyczaj zajmujące filmy!
Szczegóły na afiszach.
Obfity program potrwa przeszło 3 godziny.
Przetarg przymusowy.
W poniedziałek, dnia 23 maja br. o godz. 13-tej sprzedam publicznie przed wójtostwem w Glińcu
konia gniadego
za gotówkę najwięcej dającemu. 1120
Modrzejewski, woźny.

Z GROSZEM
liczy dzisiaj każdy,
TAK I PAŃSTWO POWINNI
starac się o źródło taniego zakupu.
Wobec tego proszę zakupywać tanio i dobrze:
dzienne koszule, kołnierzyki, krawatki, czapki, rękawiczki, szelki, podwiązki, bielizna damska, męska i dziecięca, trykoty, fartuszki i kapelusze dziecięce, torebki, parasole, laski, towary galanterijne i krótkie pończochy damskie i dziecięce, skarpetki w wszelkich kolorach, pierwszorzędną wyrób po bardzo niskich cenach u
Oskara Weilandta przy Człuchowskiej bramie.

Poszukuje się od 1. 6. br.
młodszego ekspedienta
z branży żelaza, władający polskim i niemieckim język.
Zgłoszenia z odpisami świadectw skierować pod nr. 540 do ekspedycji Dzien. Pomorskiego. 1117

Poszukuję
kilku chłopców
do sprzedaży lodów.
Majewski, wyrobucukrowe
Batorego 7 1111

Dziewczyna
porządna, uczciwa, umiejąca gotować potrzebna od 1. 6. Adres wskaże eksp. Dz. P.

Poszukuje się uczciwej
dziewczyny
do dzieci.
Adres wskaże ekspedycja ntn. pisma. 1105

Uczciwa porządna
służąca
umiej. gotować, która w sklepie pomag. musi potrzebna od 1. 6. dla samotn państwa na wieś. Zgł. w ekspedycji Dzien. Pom. 1116

PODATKI
wymagają terminowej zapłaty
By czuwać nad ich terminowem uiszczeniem, o t w i e r a m y w naszej Kasie konta podatkowe i z wkładów złożonych na takowe uiszczamy w terminie wszelkie podatki i opłaty pobierane przez tutejszy Magistrat. Wkłady te oprocentujemy po 8 od sta rocznie. Przez założenie konta po latkowego oszczędza się pracy i pieniędzy.
Miejska Kasa Oszczędności
Chojnice — Ratusz.
Kasa posiada uznanie pupilarnej pewności. 621

Dragi sosnowe
w r ó z n y c h długościach poleca 1114
Paweł Smeja
ul. Dworcowa 25.

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski”
z Chojnic
na miesiąc czerwice
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 1 miesięczna z opłatą pocztową razem 2,54 złotych
dnia _____ 1926
Imię i nazwisko _____
miejscowość _____
alica _____
pokwitowanie poczty _____